

Malwina Bakalarska, Muheez Busari

DLACZEGO ARABSKA WIOSNA NIE DOTARŁA DO NIGERII?

W styczniu 2012 r. w Nigerii miały miejsce wydarzenia bez precedensu. Oto bowiem po raz pierwszy od początku istnienia niepodległego państwa doszło na olbrzymią skalę do ogólnonarodowych strajków i protestów przeciw rządowi federalnemu. Bezpośrednią przyczyną tego protestu, która dotknęła wszystkie sektory rynku pracy, była decyzja rządu z 1 stycznia 2012 r. o ograniczeniu subsydiowania cen paliwa. Jeśli w końcu 2011 r. cena za litr paliwa wyniosła 65 naira (50 naira to 1 zł), to od 1 stycznia litr benzyny kosztował 141 naira. Protestujący, domagając się wycofania decyzji rządu, poruszyli po raz pierwszy w tak otwarty sposób problemy korupcji, braku przejrzystości finansowej w sektorze usług publicznych i złego zarządzania gospodarką, w rezultacie czego Nigeria, będąc jednym z największym w świecie eksporterów ropy naftowej, musi importować benzynę. Rząd po tygodniowym strajku obniżył cenę benzyny do 97 naira za litr¹.

W niniejszym artykule zostanie podjęta próba odpowiedzi na pytania: czy rzeczywiście można porównywać cele strajków arabskich z tymi w Nigerii, oraz co przede wszystkim mogło zdecydować o tym, że w Nigerii nie doszło do zmian na szczeblu politycznym, tak, jak to miało miejsce w wyniku arabskich rewolucji. Zostanie także podniesiona kwestia postaw Nigeryjczyków wobec polityki oraz wobec działań na rzecz wspólnego interesu społecznego.

Ogólnonarodowe protesty zaczęły się w rocznicę arabskich rewolt. Zawieszenie funkcjonowania prywatnych, rządowych i pozarządowych instytucji w pierwszych dniach strajków zapowiadało, że Nigeryjczycy, do tej pory zgodnie przystający na funkcjonowanie w skorumpowanym systemie państwowym, postanowili

¹ www.bbc.co.uk/news/world-africa-16533072, (14.01.2012).

przeciwstawić się niewydolności zarządzania ich krajem. Żądano zadośćuczynienia za wszelkie krzywdy wyrządzone obywatelom nigeryjskim, spowodowane brakiem przejrzystości w rządzie, endemiczną korupcją, która systematycznie przyczynia się do ubożenia przeciętnego Nigeryjczyka i powstrzymuje rozwój kraju. Rodziły się pytania, czy jest to sprzeciw wobec podwyżek cen, czy też chęć stanowczego naprawienia zasad rządzących Nigerią, wynikająca z osiągnięcia przez Nigeryjczyków dojrzałości w kwestii postaw obywatelskich?

W nigeryjskich mediach już pierwszego dnia strajków (9 stycznia 2012 r.) zaczęły pojawiać się optymistyczne wypowiedzi, w których pobrzmiwała nadzieja na znaczące zmiany w kraju. Można było usłyszeć opinię, że „Nigeryjczycy od lat nie byli tak zjednoczeni”², wyrażoną przez nigeryjskiego publicystę, zaangażowanego w ruch strajkujących i pełne nadziei słowa przewodniczącego nigeryjskiej Socjalistycznej Ligi Pracy: „Tutaj, jak nigdy dotąd, naród [jest] zjednoczony przeciw potędze państwa i bezwstydnym politykom, którzy z miłości do pieniędzy nie słyszą głosu ludzi”³. Uczestnik spotkania organizacji Joint Action Front, dla niezależnych mediów internetowych w Lagos, 5 stycznia 2012 r. wypowiedział znamienne słowa: „Myślę, że po raz pierwszy w historii Nigerii widzę aktywność klasy średniej”⁴. Wypowiedzi te ukazały dość drażliwy problem solidarności przedstawicieli różnych segmentów społecznych w podzielonej pod względem ekonomicznym Nigerii. W protestach domagano się nie tylko przywrócenia wcześniejszej ceny benzyny, ale także walki z korupcją, sprawiedliwej dystrybucji zysków z wydobycia ropy naftowej, zmniejszenia wysokich pensji politykom oraz przejrzystości w informowaniu narodu o poczynaniach rządu federalnego i rządów stanowych⁵.

Skala protestów i poruszenia Nigeryjczyków zapowiadały wielką rewolucję – strajk ogarnął bowiem wszystkie stany kraju, wszystkie sektory pracy, zawieszono kursy autobusów, targi były puste, odwołano większość lotów linii lokalnych i część zagranicznych⁶, w Lagos nastąpiły przerwy w dostawach prądu⁷.

Strajk narodowy podzielił społeczeństwo wywołując wewnętrzne dylematy. Policjant mieszkający w Lagos, w wywiadzie dla autorki przyznał, że nieoficjalnie stoi po stronie strajkujących i sam chętnie by się do nich przyłączył, ale jego praca wymaga pilnowania porządku⁸. Formalnie musiał reprezentować interes rządu, prywatnie natomiast był przeciw. Pomimo zaogniającej się sytuacji na ulicach me-

² S. Jacobs, *Occupy Nigeria*, www.africasacountry.com/2012/01/09/occupy-nigeria/, (11.01.2012).

³ B. Aye, *Revolution in Nigeria: Our day has come!*, www.pambazuka.org/en/category/features/79000, (13.01.2012).

⁴ www.africasacountry.com/2012/03/26/looking-back-on-occupy-nigeria/, 3:35min filmu, (15.03.2012).

⁵ F. Iyanda, C. Dada, *Let Them Chop Cassava*, www.chopcassava.com, (30.03.2012).

⁶ Na podstawie wywiadu ze stewardesą lokalnych linii lotniczych; wywiad przeprowadzony przez M. Bakalarską przez telefon, w drugi dzień strajków 10 stycznia 2012.

⁷ www.tvn24.pl/12691,1731186,0,1,odetna-od-ropy-usa-i-europe,wiadomosc.html (15.01.2012).

⁸ Wywiad przeprowadzony przez Internet, 10 stycznia 2012.

tropolii, gdzie policja i wojsko strzelając do strajkujących, pozbawiło życia kilka osób, dobrze sytuowani biznesmeni nie zrezygnowali z generowania zysków. Pracownicy hoteli na Victoria Island (biznesowe centrum Lagos) również pozostali na swoich stanowiskach, gdyż nie chcieli stracić pracy⁹.

Ogólnonarodowe powstanie skończyło się szybciej niż się spodziewano. Już po tygodniu protestów ulicznych, w weekend 15–16 stycznia 2012 r. mieszkańcy Lagos postanowili zawiesić strajk. Społeczeństwo Nigerii dało się uspokoić nieznacznymi decyzjami rządu federalnego. Krajowe związki zawodowe, argumentując chęcią ocalenia istnień ludzkich w trakcie zamieszek ulicznych, zdecydowały się zawiesić protesty. Przewodniczący unii związków zawodowych w przemówieniu w stolicy kraju Abudży, wezwał rodaków, aby wrócili do pracy. Decyzja o zaniechaniu dalszych protestów była podyktowana przede wszystkim ogłoszeniem przez prezydenta Nigerii, Goodlucka Jonathana, decyzji o obniżeniu ceny paliwa za litr – ze 141 do 94 naira. Innym argumentem za zaprzestaniem strajków była obietnica prezydenta wprowadzenia reform redukujących koszty funkcjonowania rządu i polityków¹⁰.

Na portalach społecznościowych, gdzie obywatele zwoływali się do protestów, większość zarzutów dotyczących złej sytuacji kraju, była wymierzona przeciwko prezydentowi Goodluckowi Jonathanowi. Nie miało to jednak uzasadnienia, ponieważ katastrofalna sytuacja nie powstała w okresie rządów obecnego prezydenta, chociaż wydaje się on słaby i wyalienowany w obliczu anomii narodu. Postawa Nigeryjczyków to zresztą osobny problem, na przestrzeni ostatnich lat w Nigerii ukształtowała się bowiem specyficzna klasa polityczna – niewrażliwa na sprawy ogólnonarodowe i bazująca na etnicznych sentymentach, które ostatecznie doprowadziły wybory do politycznej „selekcji”. Nigeryjczycy głosując, nie bazują na wnikliwych ocenach i wyraźnej artykulacji potrzeb narodu, nie reagują też na sygnały ostrzegawcze, kiedy ten sam zestaw polityków zapewnia sobie zwycięstwo w kolejnych wyborach. Stąd milionami nigeryjskich obywateli rządzą politycy, których można porównać do szarlatanów i intelektualnie jałowych przywódców.

Warto zaznaczyć, że w jesieni 2011 r. przedstawiciele elity intelektualnej Nigerii byli przekonani, że Arabska Wiosna dotrze do Nigerii i nastąpią takie same rewolucyjne zmiany, jakie nastąpiły w niektórych krajach Afryki Północnej. Było to na dwa–trzy miesiące przed wybuchem protestów, kiedy jeszcze nikt nie spodziewał się, że Nowy Rok rozpocznie się od niekorzystnej dla Nigeryjczyków decyzji rządu. Jednakże już w trakcie protestów, jeden z wykładowców uniwersytetu w Lagos, zapytany, czy widzi szansę w obecnych strajkach na przerodzenie się ich w ogólnonarodową rewolucję na wzór arabskich, uznał, że jest to niemożliwe, ponieważ Nigeryjczycy mają odmienny charakter niż mieszkańcy krajów arabskich. „My jesteśmy bardziej elastyczni, chcemy osiągnąć swoje cele, ale nie chcemy za

⁹ Na podstawie wywiadu przeprowadzonego przez M. Bakalarską przez Internet z pracownikiem hotelowym, 12 stycznia 2012.

¹⁰ www.africanspotlight.com/2012/01/nigeria-nlctuc-suspend-the-nationwide-strike (18.01.2012).

nie ginąć¹¹ – w tej wypowiedzi można odnaleźć klucz do odpowiedzi na pytanie postawione w tytule niniejszego artykułu. Właśnie postawy społeczne Nigeryjczyków zdecydowały o tym, że protest tak szybko wygasł. W ostatnich latach w Nigerii głównym obszarem zainteresowania ludzi, szczególnie mieszkających w miastach, stało się gromadzenie dóbr materialnych. „Nigeryjczycy są inni niż reszta Afryki. My lubimy nie tylko imponować innym osobom tym, co posiadamy, ale wręcz przygnębiać ich tym, jak wyglądamy i co posiadamy”¹².

Większość Nigeryjczyków koncentruje się wyłącznie na dobrobycie rodziny i wykazuje obojętność na sprawy państwa. Postępuje w myśl znanej pieśni plemienia Joruba¹³, popularnej zwłaszcza w okresie II Republiki: „Jestem dobrze nakarmiony [...], nie obchodzi mnie, czy mój sąsiad jest głodny”. Nigeryjczycy zwykli tworzyć wspólnotę w czasach dobrobytu, ale w razie najmniejszych przeciwności losu, odwracają się plecami do potrzebującego. Można zaryzykować stwierdzenie, że dominującą postawą w Nigerii jest „każdy sam dla siebie”. Wśród młodej i wykształconej elity z dużych nigeryjskich miast coraz częściej podważana jest religijność, a religia wyśmiewana. Nigeria współczesna popada w chaos, w którym miesza się wartości tradycyjne i współczesne, a naród stał się skłócony jak mieszkańcy wieży Babel – zjawisko to zostało już uchwycone i przedstawione w dramacie *Tratwa (The Raft)* Johna Peppera Clarke’a z 1964 r.¹⁴

Stopień urbanizacji jest istotnym czynnikiem, gdyż to właśnie decyzje podjęte w dużych ośrodkach miejskich decydują o losach reszty kraju. Również omawiane protesty styczeniowe, w największej skali odnotowywane były przede wszystkim w Lagos i Kano, najstarszych ośrodkach miejskich Nigerii. Miasto przyciąga ludność szukającą zarobku, mobilną, wykształconą albo z konkretnym pomysłem na życie. W Lagos, metropolii będącej handlową stolicą Nigerii, dynamizm codziennego życia pokazuje determinację jej mieszkańców w osiągnięciu zysku. Dla większości mieszkańców krajów rozwijających się charakterystyczne jest zjawisko nazywane „kulturą przetrwania”, charakteryzujące się koncentracją na celach krótkoterminowych¹⁵. Pomijając przedstawicieli biznesu, właścicieli dużych firm, hoteli, restauracji i kancelarii prawniczych (którzy zazwyczaj zdobywali wykształcenie w Europie i Stanach Zjednoczonych, przejmując zachodnie wzorce zachowań), większość właścicieli małych przedsiębiorstw, drobni handlarze i usługodawcy, ale także i pracownicy najemni, zarówno oficjalnie, jak i na czarnym rynku, skupia się na szybkim mnożeniu kapitału. Nawet przypadkowo zaczepione na ulicy Lagos osoby, zapytane o przyczynę ryzykownego przechodzenia przez ulicę (na której jazda

¹¹ Wypowiedź tę M. Bakalarska zanotowała podczas rozmowy internetowej z wykładownicą, w drugim tygodniu stycznia 2012 r.

¹² Wypowiedź pracownika prywatnej firmy ubezpieczeniowej z Lagos, dla M. Bakalarskiej, październik 2011.

¹³ Współautor artykułu, M. Busari, pochodzi z grupy etnicznej Joruba.

¹⁴ Alegoryczna sztuka teatralna o sytuacji politycznej, w jakiej znalazła się Nigeria w stanie rozpadu.

¹⁵ Zob.: D. Zalewska, *Kultura ubóstwa, kultura przetrwania*, Wrocław 1996.

wbrew przepisom drogowym jest normą), odpowiadają, że chcą zaoszczędzić czas, aby więcej zyskać¹⁶.

Takie zachowania charakterystyczne są szczególnie dla metropolii Lagos. Jednak już w stolicy kraju, Abudży, czas „płynie” wolniej¹⁷. Z czego to wynika? Po pierwsze z faktu, że w Abudży mieszkają tylko ci, których stać na kupno albo wynajem domu lub mieszkania w tym drogim mieście. Znaczący to, że osiągnęli oni odpowiedni poziom zamożności, co w sferze życia publicznego odzwierciedla się przeznaczaniem czasu wolnego na konsumpcję, relaks i rozrywkę – to zasada przechodzenia swoistych faz rozwoju modernizującego się społeczeństwa¹⁸. Po drugie Abudża, jako stolica, jest siedzibą większości państwowych urzędów i instytucji na poziomie federalnym, gdzie nie pieniądź jest głównym motywatorem. Sfera organizacji rządowych jest warta osobnego opracowania, jednak w tym miejscu warto wspomnieć, że osoby pracujące w tym sektorze, nie przeliczają swego czasu pracy na wartość finansową. Mając zapewniony stały dochód, mogą się skoncentrować na konsumpcji dóbr materialnych, jakie dostarcza im bogata metropolia, co widać na przykładzie sposobu spędzania wolnego czasu: w dużych centrach handlowych, z produktami importowanymi z całego świata. W tych warunkach zagrożenie wybuchem protestu społecznego z powodu korupcji i nierówności ekonomiczno-społecznych, jest mało prawdopodobne.

Obojętność na rewolucyjne zmiany, mające naprawić niewydolność systemu zarządzania państwem, różni się od pogodzenia się z tym systemem, reprezentowanego przez mieszkańców Lagos. Akceptacja niewłaściwego zachowania grup posiadających różnego rodzaju władzę, wynika u nich z chęci osiągnięcia własnego zysku, nawet kosztem łamania prawa, ze strachu przed konsekwencjami w przypadku przeciwstawienia się obecnemu systemowi oraz z braku dążeń, które można określić mianem wolnościowych. Tezę tę ilustruje sytuacja, jaka miała miejsce 11 listopada 2011 r. w jednej z dzielnic Lagos. Korzystający z prywatnej komunikacji miejskiej, pasażerowie jednego pojazdu zostali postawieni w sytuacji, jaką można zaliczyć do powszechnych w tym kraju. Na miejscu przeznaczonym do postoju tych prywatnych busów, policjantka zażądała od kierowcy autobusu i kontrolera biletów pieniędzy. W tym przypadku chodziło o łapówkę, gdyż rząd stanowy zatrudnia specjalnych funkcjonariuszy do pobierania opłat za korzystanie z miejsc przeznaczonych na nieformalne przystanki prywatnych linii autobusowych. Kierowca auta, nie chcąc wręczyć łapówki, został aresztowany wraz z pojazdem, w którym już znajdowali się pasażerowie. Po kilku minutach pertraktacji policjantka wsiadła do wozu i kazała kierowcy jechać do pobliskiego komisariatu policji. Reakcja pasażerów

¹⁶ Badania własne M. Bakalarskiej, październik–listopad 2011, Lagos, Nigeria.

¹⁷ Na podstawie rozmów z Nigeryjczykami mieszkającymi w obu miastach, Lagos i Abudża, październik–listopad 2011 r.

¹⁸ Zob.: T. Szlendak, *Supermarketyzacja. Religia i obyczaje seksualne młodzieży w kulturze konsumpcyjnej*, Wrocław 2004, s. 67–121; idem, *Resetowanie, dezercja od emocji i puszki-znikalnie. Czas wolny w przyszłości*, Warszawa 2008, www.biblioteka.zsz.com.pl/dlibra/docmetadata?id=665 (30.03.2008).

aresztowanego pojazdu była jednoznaczna. Zaczęto prosić policjantkę błagalnymi słowami, aby wzięła pieniądze od nich i puściła wolno cały autobus. Nikt nie odważył się stanąć po stronie niewinnie aresztowanego kierowcy autobusu. Pasażerami kierował wielki strach, taki sam, jaki przeciętny Nigeryjczyk czuje obawiając się represji za sprzeciwienie się władzom. Może to być umundurowany wojskowy, policjant na służbie, albo urzędnik, który wedle własnego uznania decyduje o losie sprawy mu przydzielonej. Liczne wywiady przeprowadzone z członkami różnych warstw społecznych potwierdzają, że zgoda na funkcjonowanie w skorumpowanym systemie wynika z dbania o własne dobro, przede wszystkim o własne życie. Policja i wojsko, uzbrojone w pierwotnym zamierzeniu po to, by chronić obywateli, używają przywileju posiadania broni do pozyskiwania profitów pieniężnych. W sytuacji, kiedy zatrzymany odmawia ofiarowania bezpodstawnej korzyści finansowej, marnuje w najlepszym przypadku czas – jako zatrzymany, a w najgorszym – traci życie za sprzeciwienie się żądaniom policjanta lub żołnierza.

Szukając odpowiedzi na pytanie, dlaczego Arabska Wiosna nie dotarła do Nigerii, należy zwrócić też uwagę na zasadniczą różnicę w systemach politycznych krajów Afryki Północnej, a funkcjonującym w Nigerii od lat 90. XX w.¹⁹ Teoretycznie Nigeria ma demokratyczną konstytucję, a kraje Arabskiej Wiosny do tego faktu dopiero dojrzały po zwalczeniu reżimów. Nigeryjczycy podczas strajków wychodzili na ulice z transparentami z pytaniem „Czy to jest demokracja?“, protestując przeciw wysłanym na nich przez rząd oddziałom wojskowym²⁰.

Przedstawiciele klasy uprzywilejowanej, którzy nie uczestniczyli w protestach²¹, twierdzą z kolei, że korupcja w ich kraju jest kwestią endemiczną, a powstanie narodowe w Nigerii różniło się od powstań rewolucyjnych w krajach Arabskiej Wiosny przede wszystkim nadrzędnymi celami. W Nigerii nie dążono do obalenia rządów autorytarnych, jak to miało miejsce w państwach Afryki Północnej i Półwyspu Arabskiego, ale żądano lepszego funkcjonowania rządu i godniejszych warunków życia w kraju będącym drugim największym afrykańskim eksporterem ropy naftowej, w którym nadal 60% ludności żyje za 1 dolara dziennie.

Jednak to właśnie przeciętni Nigeryjczycy ponoszą wspólną odpowiedzialność za złe nawyki polityków, nonszalancję wobec stanu państwa, egocentryczne postawy, oddawanie głosów w wyborach na miernych polityków i lokalnych przywódców tylko dlatego, że polityczny kandydat jest albo ich bratem albo przyjacielem, przez co wciąż przedkładają wartości plemienne i religijne nad dobro państwowe. Z kolei różnice między mieszkańcami Nigerii są wykorzystywane przez

¹⁹ W 1999 r. Nigeria po burzliwych latach władzy reżimów wojskowych, które rządziły krajem od chwili uzyskania niepodległości, ogłosiła nową konstytucję – IV Republiki. Wówczas też przeprowadzono pierwsze demokratyczne wybory, które umożliwiły Nigerii ponowną współpracę z instytucjami międzynarodowymi, między innymi po 5 latach zawieszenia oficjalnych relacji, kontakty z tym krajem odnowiła Unia Europejska.

²⁰ www.chopassava.com/blog/2012/3/2/jan-19-the-last-march-0348.html (05.03.2012).

²¹ Wypowiedzi zebrane przez M. Bakalarską podczas internetowych rozmów z właścicielami prywatnych firm mieszczących się w Lagos, marzec 2012 r.

polityków do manipulowania obywatelami. Różnorodność wieloetnicznych narodów powinna być siłą, jednak w Nigerii dominuje podział, nieufność i nieszczerłość. Sami obywatele nigeryjscy takimi postawami ułatwili zadanie politykom²².

Nie tylko więc prezydent Jonathan i członkowie jego gabinetu są winni kryzysu, w jakim znalazło się społeczeństwo nigeryjskie. Prezydent, zanim objął to stanowisko, był zastępcą stanu gubernatora Dieprieje Alamasiegha, a następnie gubernatorem stanu Bayelsa i wiceprezydentem. Po śmierci byłego prezydenta Umar Yar'Adua, w maju 2010 r. Goodluck Jonathan miał szansę wykazać się swymi zdolnościami przywódczymi. Ale jego droga na szczyt zakończyła się uznaniem go za nieudolnego oportunistę. Mimo to Nigeryjczycy zdecydowali się po raz kolejny oddać na niego swoje głosy. W przemówieniu inauguracyjnym prezydent złożył obietnicę stałego przyczyniania się do poprawy poziomu życia swoich obywateli²³, ale nie dotrzymał słowa. Co więcej, decyzję o podniesieniu cen na paliwa podjął bez odpowiedniej konsultacji²⁴.

Pomimo wypowiedzi przedstawicieli władzy w mediach, łagodzących negatywny obraz rządu, ich odpowiedź na uliczne demonstracje można ocenić jako czystą demagogię. Ministrowie finansów i zasobów ropy naftowej uczestniczyli w licznych debatach medialnych w sprawie podwyżki cen paliw. Starali się uzasadnić decyzje, które wywołały falę protestów argumentując, że nieutrzymanie dotychczasowego poziomu cen będzie *de facto* dofinansowywaniem i tak już bogatej klasy Nigeryjczyków, posiadających własne firmy, celem rządu jest natomiast ograniczenie pogłębiającej się przepaści między bogatymi i biednymi²⁵. Rodzi się jednak pytanie, jak takie posunięcie rządu miało pomóc w zasypywaniu przepaści materialnej między nigeryjskimi obywatelami, jeśli nie zostały zastosowane żadne działania przejściowe. O cynizmie władz świadczy także i to, że w czasie, kiedy w prasie poruszane były tematy dopiero co wygasłej rewolucji, media informowały o nominacji nigeryjskiej minister finansów Okonjo-Iweala na kandydata na stanowisko prezesa Banku Światowego²⁶. Przez wielu Nigeryjczyków wiadomość ta została wówczas przyjęta przychylnie – jako szansa na rozwój całego kraju i nie kryli rozczarowania, gdy okazało się, że przegrała tę szansę na rzecz rywala, Jim Yong Kima. Jednak inni postrzegali minister z zupełnie innej perspektywy – jako osobę obojętną wobec problemów, które pobudziły Nigeryjczyków do protestów społecznych²⁷.

²² Obserwacje współautora artykułu, M. Busariego, wieloletniego mieszkańca Lagos.

²³ Przemowa inauguracyjna prezydenta Nigerii Ebele Goodlucka Jonathana, www.youtube.com/watch?v=VpRKq-xI-FA (25.01.2012).

²⁴ Kwestie te były przedmiotem dyskusji w trakcie forum zorganizowanego przez Civil Societies in Nigeria – mającego na celu edukację ludności cywilnej na temat rządowych propozycji zniesienia subsydiów na paliwo. Zob.: *Still on Fuel Subsidy Removal with Ken Okolugbo*, www.youtube.com/watch?v=CL94ObfAel (18.01.2012).

²⁵ Część przemowy Ngozi Okonjo-Iweala w debacie dotyczącej podwyżek cen paliwa: www.youtube.com/watch?v=KpBVFKKigqE (16.01.2012).

²⁶ www.allafrica.com/stories/201203070928.html (25.01.2012).

²⁷ www.saharareporters.com (11.01.2012).

Nadal normą w traktowaniu obywateli przez federalne i stanowe władze jest postawa *siddon look*, co w języku *pidgin English* oznacza „siedź i patrz, jak się pogarsza”. Obecnie każdy dom w Nigerii musi być samowystarczalny, z wewnętrznym źródłem prądu, własnymi dostawami wody do użytku gospodarczego, a dodatkowo ma obowiązek wspierać co miesiąc budżet przeznaczony na naprawę dróg komunalnych. Pomimo płacenia podatków i obfitości bogactw naturalnych, przeciętny Nigeryjczyk za swoją pracę nie otrzymuje pensji pokrywającej bieżące opłaty. Proces emancypacji jednostki, gdzie do głosu dochodzi „świadome ja” osoby – członka wspólnoty, obywatela, nie będzie mógł być osiągnięty jeśli Nigeryjczycy nadal będą stawiać się w roli ofiary i szukać pomocy zagranicznych donatorów. Nigeryjskiemu narodowi brakuje też dobrych przywódców, stąd muszą oni przemyśleć sytuację i dokonać reorientacji, aby stopniowo wyjść z tych negatywnych nawyków przy wyborach liderów politycznych, które to nawyki utrudniają osiągnięcie jedności, równości i postępu kraju. Nigeria potrzebuje przywódców, u których dominują patriotyczne sumienie i którzy mają plan zmniejszenia ubóstwa kraju, jego odbudowy, ale także mają na względzie dobrobyt obywateli i przejrzyste zarządzanie, uwzględniające w nim uczestnictwo narodu.

Podsumowanie

Podobnie jak w wielu krajach rozwijających się, które nie osiągnęły jeszcze dostatecznego poziomu dobrobytu materialnego, także i w Nigerii można zaobserwować, że rozwój ekonomiczny wyprzedza kształtowanie się społeczeństwa obywatelskiego. W Nigerii działają organizacje pozarządowe i nieformalne grupy artystyczne, których członkowie wyrażają inicjatywy obywatelskie, ale jest to wąska grupa osób, zlokalizowana głównie w dużych miastach. Pomimo trudności gospodarczych, Nigeryjczycy są zaskakująco kreatywni w walce o osiągnięcie lepszego poziomu życia²⁸. Problemem pozostaje jednak niska zdolność do przełożenia sukcesów osobistych na sukces kraju. Większość Nigeryjczyków charakteryzuje postawa negatywnego dyskontowania czasowego²⁹, czyli dążenie do natychmiastowego uzyskiwania wyników swoich działań i wzbogacenia się w jak najkrótszym czasie.

²⁸ Negatywną stroną takiej kreatywności są liczne próby wymuszania korzyści finansowych przez telefon i Internet oraz inne fałszerstwa, z jakich Nigeryjczycy znani są na całym świecie. W nigeryjskim kodeksie karnym problem ten określa osobna sekcja nr 419.

²⁹ Negatywne dyskontowanie czasowe jest zjawiskiem używanym do opisu psychologicznych motywacji konsumentów w naukach ekonomicznych. Polega ono na preferowaniu szybkiej nagrody o mniejszej wartości, zamiast nagrody większej, ale odroczonej w czasie. Zob. szerzej: H. Rachlin, A. Raineri, *Irrationality, Impulsiveness and Selfishness and Discount Reversal Effect*, [w:] *Choice over Time*, red. G. Loewenstein, J. Elster, New York 1992.

Protesty społeczne trwały w Nigerii zaledwie tydzień i zgasły po tym, jak władze zapowiedziały podjęcie działań na rzecz poprawy sytuacji materialnej ludności. Za największy sukces tychże protestów, przedstawiciele związków zawodowych uznali fakt zjednoczenia się Nigeryjczyków, którzy po wielu latach cichego przyzwolenia na korupcję i wysoką rozpiętość dochodów elity politycznej i przeciętnych obywateli – postanowili jawnie zamaniestować społeczne niezadowolenie. W wywiadzie mailowym, udzielonym autorce w lutym 2012 r. przez jednego z nigeryjskich menedżerów z międzynarodowej firmy paliwowej, padło stwierdzenie, że Nigeryjczycy są obecnie bardziej świadomi swoich praw i potrafią w klarowny sposób wyrazić swoje żądania wobec lepszego zarządzania krajem przez polityków.

Abstract

Why did the Arab Spring not reach Nigeria?

This paper attempts to understand the question why Nigerians were involved in nationwide strikes, that took place in major cities across Nigeria in January 2012, it was interpreted as a prelude to civic revolution, like it was in the countries of the Arab Spring. The immediate cause of the national uprising that affected all sectors of the labor market; the government's decision which was announced on the 1st of January 2012, was taking the subsidy off fuel prices on the Nigerian market. In Nigeria, one of the largest exporters of crude oil on the African continent, by the end of 2011 the price per liter of fuel was 65 Naira. From January 1 liter of petrol cost 141 Naira. Protesters demanded the withdrawal of the government decision and also demanded that problems of corruption, lack of financial transparency in public offices and mismanagement of the economy be tackled in an open way. After a week of protests the government reduced the price of gasoline to 97 Naira per liter, resulting in protesting citizens have suspended street protests and unions' strikes. The authors adopted a psychosocial perspective text analysis of the January events, focusing on the prevailing attitudes of Nigerians towards the policy and to pursue a common public interest.

